

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—I pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50%; drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabeli, oraz fantazyjne o 25%; drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

We czwartek dnia 5 stycznia 1928 roku o godz. 10 rano jako w pierwszą rocznicę śmierci
ś. p. STANISŁAWY BISZEWSKIEJ
odbędzie się za spokój Jej duszy Nabożeństwo żałobne w Kościele parafjalnym w HOLSZANACH i św. Rafała w WILNE.
O czym zawiadoma Krewnych i Znajomych
RODZINA.

Wszystkim, którzy wzięli udział w żałobnym obrzędzie pogrzebu
ś. p. Wacława Ficowskiego
a nadwzysztko Dyrektora i Pracownika Wileńskiego Syndykatu Rolniczego szczerze „Bóg zapłać” składają
Żona i Bracia.

8-klasowe koedukacyjne Gimnazjum im J. I. Kraszewskiego (Tatarska 5)
podaje do wiadomości, że zapisy do klas od II—VI włącznie przyjmuje kancelarja w godz. 10—1.
Przy Gimnazjum Kursy wieczorowe dla dorosłych. 3251—1

Polskie T-wo Gimnast. „SOKÓŁ” w Wilnie
— (Wileńska 10) —
urządza dnia 31 grudnia dla członków T-wa i sympatyków
„TRADYCYJNE SPOTKANIE NOWEGO ROKU”
POCZĄTEK ZABAWY O GODZ. 9-ej WIECZOREM.
Wstęp za rekomendacją członków T-wa. 3272-1

Na powitanie NOWEGO ROKU WILEŃSKI KLUB KOLEJOWCÓW
(Dąbrowskiego Nr. 5)
urządza we własnych salonych w dniu 31 grudnia 1927 r. w noc SYLWESTROWA
wielki tradycyjny **BAL MASKOWY**
918—0 st Początek balu o godz. 10 wiecz.

Na Sylwestra polecamy PIWO DUBELTOWE
T-wo Akc. browaru „SZOPEN”
Tel. 5—44. — Tel. 6—72.

Najprzyjemniej można spotkać NOWY ROK w restauracji „EUROPA”
przy dancingu i doborowej orkiestrze.
Zamówienia na stoliki i gabinety przyjmuje Zarząd.
Z dniem 1 ym stycznia i codziennie artystyczne tańce plastyczne i humorystyczne.
3277—0 st

Śledztwo w sprawie napadu na red. Nowaczyńskiego.

(Telefonem korespond. własnegooodenta).
WARSAWA. W dniu wczorajszym prokurator prowadzący śledztwo w sprawie napadu na redaktora Nowaczyńskiego, zbadał pracowników redakcji „Robotnika” i „Gazety Porannej Warszawskiej” w sprawie przybycia do redakcji osobników podających się za funkcjonariuszy urzędu śledczego z żądaniem przegladnienia odbitek korektorskich. „Gazeta Poranna Warszawska” otrzymała anonimowy list, w którym podano nazwiska i adresy sprawców napadu na red. Nowaczyńskiego. List ten odesłano do dyspozycji prokuratora.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSAWA. W sobotę wraca do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej, premier oraz wszyscy ministrowie. Stoł to w ścisłym związku z przyjęciami noworocznymi na Zamku.

Wizyta pasterska.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSAWA. Ks. Biskup Łudcki Dubowski w pierwszej połowie stycznia wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, celem odwiedzenia kolonii polskich w Ameryce.

Przyjazd posła Erskina.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSAWA. Nowomianowany na miejsce p. Max-Millera poseł Wielkiej Brytanji p. Erskine przybywa do Warszawy we środę dnia 5 stycznia.

Wizyta amerykańskiej działaczki.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSAWA. W pierwszych dniach stycznia przybywa do Warszawy p. Napieralska, znana działaczka społeczna wśród Polonii Amerykańskiej, przewodnicząca Związku kobiet polskich w Stanach Zjednoczonych.

Zmiana starostów.

(Telefonem od własnego korespondenta).
WARSAWA. Starosta powiatu Dziśnieńskiego p. Stanisławski zostaje przeniesiony w stan spoczynku, na jego, zaś miejsce przychodzi Naczelnik wydziału powiatowego w Lidzie p. Jankowski.

Zarząd Restauracji ST. GEORGES

Podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że zwyczajem dorocznym dziś w salach górnej i dolnej hotelu urzędu
Powitanie Nowego Roku
Do kolacji przygrywać będą dwa zespoły muzyczne.
!! Zamówienia na stoliki przyjmuje ZARZĄD RESTAURACJI. !!

RESTAURACJA „MYŚLIWSKA”

MICKIEWICZA 9.
DZIŚ Uroczyste powitanie NOWEGO ROKU
Zespół orkiestrowy znacznie powiększony.
Zamówienia na stoliki przyjmuje ZARZĄD. 640—1z

RESTAURACJA „OAZA”

(Przy hotelu Nizkowskiego).
DZIŚ UROCZYSTE POWITANIE NOWEGO ROKU
Program artystyczny-specjalnie urozmaicony
Zamówienia na stoliki przyjmuje ZARZĄD.

RESTAURACJA ZACISZE

DZIŚ Na powitanie NOWEGO ROKU
wydaje wytworne kolacje
Szanownych Gości oczekuje wiele niespodzianek.

Projektowany przyjazd gubernatora Federal Reserve Bank do Polski.

KRAKOW, 30.XII. (Pat). W wywiadzie, udzielonym wczoraj przedstawicielowi „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, p. Devey zaznaczył, iż gubernator Federal Reserve Bank w Nowym-Yorku p. Strong zamierza, na zaproszenie p. Devey'a, jako swego osobiste-

go przyjaciela, przyjechać z końcem wiosny lub w ciągu lata przyszłego roku do Polski. Pan Devey dodał, że bardzo cieszy się, iż będzie mógł na miejscu pokazać p. Strong'owi jak Polska pracuje i jak stale postępuje naprzód.

Kolejarze gdańscy w Polsce.

GDAŃSK, 30.XII. (Pat). W dn. 6 lutego odbędzie się przed młodzieżowym trybunałem w Hadze rozprawa celem rozstrzygnięcia kwestji czy sądy gdańskie są właściwe dla rozpoznania sporów wynikających pomiędzy kolejarzami gdańskimi, a polskim zarządem kolejowym. Rozprawię tej przewodniczyć będzie prof. Anzlotl. We wspomnianej wyżej sprawie chodzi o uzurpowanie przez w. m. Gdańsk prawa, by kolejarze gdańscy pełniący służbę w polskiej administracji kolejowej

Przesilenie na Łotwie.

RYGA, 30.XII. (Pat). Leader frakcji niemieckiej w Sejmie, Schlemmer odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami poszczególnych partji z wyjątkiem socjalistów w sprawie możliwości utworzenia rządu. Jak zaznaczają pisma, konferencja ta ma na celu przeprowadzenie nowej próby stworzenia koalicji bez udziału socjalistów. Wynik zależy tu od

Reforma procedury karnej w Rosji.

MOSKWA, 30.XII. (Pat). Na ostatnim posiedzeniu akademji komunistycznej, zastępcą komisarza sprawiedliwości Krylenko wystąpił z odczytem o reformie procedury karnej w Rosji. Z referatu i przebiegu dyskusji wynika, że projektowane reformy mają na celu generalne oczyszczenie adwokatury sowieckiej z t. zw. elementów burżuazyjnych. Ścisłej mówiąc chodzi o wyeliminowanie

Aresztowanie autonomistów alzackich.

STRASSBURG, 30.XII. (Pat). W Trois zaarrestowano głównych przywódców autonomistów, mianowicie ks. Faschauera, Schalla, re-

Litwa a Prusy Wschodnie.

BERLIN, 30.XII. (Tel. wł.) Nacjonalistyczna Agencja Telegraficzna Union, a za nią dzienniki prawicowe powtarzają w depeszach z Kowna artykuł jednego z przywódców mniejszości niemieckiej na Litwie Baumgartela ogłoszony na łamach niemieckiego dziennika Litauische Rundschau. Artykuł ten zatytułowany „Wspólnota losu” omawia zagadnienie stosunku Litwy do Prus Wschodnich. Autor artykułu stwierdza, że mniejszość niemiecka na Litwie zmuszona jest do zwrócenia uwagi Niemiec na niebezpieczeństwo, jakie rzekomo zagraża ze strony Polski nietyko Prusom Wschodnim, ale i Litwie. Polska ujęła w kleszcze nietyko same Prusy, lecz Prusy i Litwę razem wciągając się kilinem z jednej strony między Niemcy a Prusy Wschodnie, a z drugiej między Litwą a Rosję. Dwa polskie korytarze — oświadcza p. Baumgartel — dwie barjery, dwa polskie bastjony zamknęły w kleszczach Prusy Wschodnie i Litwę jednocząc je we wspólnotę losu. Los Prus Wschodnich zależy od losu Litwy, toteż Prusy Wschodnie pójść mu-

Z życia katolickiego.

Nowa godność Prymasa Polski.

Ojciec św. przydzielił Ks. Kardynała Prymasa Hlonda do kongregacji Konceylium, Rytów i Seminarjów.

Kongregacji Konceylium, erygowanej w 1564 r., powierzona jest piecza nad karnością kleru świeckiego i wiernych. Do niej należy również rewizja uchwał, zapadłych na soborach, synodach i konferencjach biskupich.

Kongregacja Rytów, erygowana przez Sykstusa V, ma władzę wydawania przepisów w sprawach, bezpośrednio dotyczących obrzędów i ceremonij Kościoła łacińskiego.

Kongregacji Seminarjów, czyli Studjów, założonej przez Sykstusa V, powierzony jest nadzór nad wyższymi uczelniami katolickimi, nie wyłączając tych, które się znajdują pod kierunkiem zgromadzeń zakonnych. Wolno jej także udzielać stopni akademickich mężom zasłużonym na polu nauki. (KAP).

„J. Em. Kardynał Hlond i purpurowy gwóźdźik”.

„Il Giornale d'Italia” z dn. 24 b. m. podaje pod powyższym tytułem następujący epizod z życia Prymasa Polski.

Mons. Callori, wręczając J. Eminencji kapelusze kardynalski t. zw. „galero Grosso” w dn. 22 b. m. na via Marsala, w mowie swej, wypowiedział na cześć Prymasa

ŚLICZNE OBRAZKI,
artystycznie malowane, do sprzedania prywatnie. Bakszta 6. W pracowni p. H. Rome-równy. gr

Zapisujcie się na członków Ligi Rzecznej i Morskiej.

INTERNAT
dla pańienek kształcych się w zakładach naukowych w Wilnie otworzyły Siostry Misjonarki Św. Rodziny przy ul. Wielkiej Nr. 15, m. 1, tudzież, PRZEDSZKOLE dla dzieci od 4—7 lat.
Warunki do omówienia na miejscu codziennie od godz. 10 — 12 rano i od 2 — 5 po poł.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

im w razie zniszczenia niepodległości Litwy przez Polskę i zadaniem polityki niemieckiej będzie zawsze przekazanie niebezpiecznym zapędem w stosunku do Litwy. Jednakże stanowisko Niemiec w polityce europejskiej jest takie, że mogą one zawsze przeciwstawić się w tych sprawach Polsce nie potrzebując oglądać się na przyjaźń litewską. Ostrzeżenia Lit. Rund. pod adresem niemieckiej polityki zagranicznej są zatem zbyteczne.

odpowiedzi centrum demokratycznego, które przyrzekło udzielić jej dziś po południu. W razie dojścia do porozumienia, przewodniczący objąłby poseł Juraszewski, w razie zaś nieosiągnięcia porozumienia, należy się spodziewać wznowienia rokowań, które miałyby na celu utworzenie nowego rządu lewicowego.

Polski, wspominał o następującym zdarzeniu.

W czasie wojny światowej J. Eminencja Ks. Kardynał Hlond, podróżując po Austrii, zauważył pewnego dnia, że pociąg zatrzymał się w polu. Wyszedłszy z wagonu, by dowiedzieć się o przyczynie zatrzymania pociągu, spestrzył na torze człowieka, broczącego krwią. Pośpieszył w tej chwili do nieszczęśliwego z pomocą i pociechą religijną. Człowiek ten, idąc torami, dostał się pod pociąg, który obciął mu jedną nogę, a drugą zmiażdżył. Przy pomocy personelu kolejowego zabrano ciężko poszkodowanego do wagonu, gdzie J. Eminencja opiekował się nim całą dalszą drogę, w czasie której dowiedział się, że nieszczęśliwy jest zawziętym komunistą. Chory, któremu J. Eminencja okazywał troskliwą opiekę i ojcowskie serce, pragnął wydzięczyć się czemśkolwiek księdzu za prawdziwie samarytańską posługę. Po pewnej chwili wyjmując z kłapy marynarki purpurowy gwóźdźik i z podzięką oddaje go Ks. Hlondowi.

Po przybyciu do Wiednia, J. Em. składa gwóźdźik na ołtarzu Matki Bożej, nie przestając pamiętać o chorym i odwiedzając go w szpitalu.
„Lat dużo upłynęło — mówi Mons. Callori — a Matka Najświętsza, pamiętając o tak miłej ofiarze, oddaje Eminencji ów gwóźdźik purpurowy w purpurze kardynalskiej”. (KAP).

Skutki izolacji gospodarczej Rosji Sowieckiej.

Głód w Moskwie i Petersburgu.

Prasa sowiecka nie stara się już ukryć katastrofalnego stanu aprowizacji Moskwy, Petersburga i innych większych ośrodków miejskich. Do izb robotniczych, w czwartym zaledwie miesiącu realizacji urodzaju, zjeździł głód.

W Moskwie i Petersburgu, tak jak w okresie okupacji niemieckiej u nas, od świtu a nawet przez całą noc stoją długie ogonki przed kooperatywami po chleb, kartofle i wogóle produkty rolnicze.

Kooperatywy sowieckie nie są w stanie sprostać zapotrzebowaniu i ilości wydawanych produktów ograniczona została do minimum. Takie same ogonki stoją pod kooperatywami z ubraniami i meublaturą.

W 10 tydzień roku rządów sowieckich w Rosji, naród rosyjski znalazł się w sytuacji Niemiec w okresie wielkiej wojny, gdy wyzerpane zostały zasoby wewnętrzne i Niemcy odcięli od całego świata ciepłą głód.

Rosja sowiecka stanęła przed bankructwem swego systemu gospodarczego. „Walesztorg”, który na miejsce handlu prywatnego, wprowadził monopol handlowy z zagranicą, okazał się nieelastycznym organizmem biurokratycznym i nie potrafił nawiązać stosunków z zagranicą, któreby eksport rosyjski postawiły na wyżynie odpowiadającej naturalnym bogactwom Wielkiej Rosji.

Przemysł rosyjski skazany na posiłkowanie się nie tylko wewnętrznymi środkami obrotowymi, zamieszkiwał się coraz żywniej, zapadł w beznadziejną stagnację.

Rosja cierpi coraz straszliwiej na brak kredytów zagranicznych. Zerwanie stosunków z Anglią daje się coraz dotkliwiej odczuwać na sowieckim rynku gospodarczym. Anglia działa powoli lecz systematycznie. Izolacja gospodarcza Rosji sowieckiej doprowadziła do zamknięcia dopływu wszelkich źródeł kredytowych, nawet niemieckich.

Jak wiadomo banki angielskie odmówiły redyskonta weksli niemieckich operujących w Rosji sowieckiej. Źródła kredytowe amerykańskie, najbogatsze w świecie, są zamknięte, jak wiadomo od dawna, dla przemysłu sowieckiego.

Rząd sowiecki w rozpaczyliwym poszukiwaniu kredytów na utrzymanie zmierzającego przemysłu, rzucił się na pożyczkę wewnętrzną, której tylko część wycięnięto pod przymusem ze spauperyzowanej ludności. Poszło ona wbrew zapowiedzi, na opłacenie armii biurokratycznej i zbrojenia. Przemysł znowu pozostał bez środków obrotowych.

Na niedostatek wyrobów przemysłowych, a brak maszyn, narzędzi rolniczych, a zwłaszcza na brak manufaktury, zarogowała w sposób swobodny wieś rosyjska. Chłop rosyjski, wzbogacony nadziałem ziemi, podniósł swą stopę życiową, zwiększył wymagania i dla produktów reżu zaczął od miasta produktów przemysłowych. Według obliczeń urzęd-

wych sowieckich, wieś w pierwszym okresie realizacji urzędzaju, otrzymała pół miljaru rubli w złocie, które to pieniądze ugrzęzły w kieszeni chłopów, jako martwy kapitał. Chłop rosyjski spieniężył jednak tylko część zbiorów. Resztę zatrzymał w wsi, odmawiając wywozu zboża do miasta. Na stanowisko wsi rosyjskiej wpłynęły, prócz niemożności zaopatrzenia się w produkty przemysłowe, dwa bardzo poważne czynniki.

Zupełnie niespodziewanie zahamowały one dopływ produktów rolnych do miast. Jak stwierdza „Prawda” z dnia 28 b. m. w artykule „Obecne trudności gospodarcze i walka z nimi”, alarmy prasy o gwałtowniejszym rozwoju wojny światowej, spieniężył tylko część zbiorów, a prócz gotówki zostawił sobie rezerwy aprowizacyjne w ilości dostatecznej do nowego urodzaju.

Drugim czynnikiem jest sły stas oziminy i gwałtowny wzrost cen w 1928 r. widmo nieurodzaju. Przepowiednie pisze „Prawda”, że po trzech latach urodzajnych, musi nadejść czwarty rok nieurodzajny, wpłynęły zabójczo na dalszą realizację urzędzaju. Wieś rosyjska zatrzymała w gminach zboże w oczekiwaniu głodnego roku. Rząd sowiecki stanął wobec niezmiernie trudnej sytuacji. Na razie wstrzymał eksport zboża zagranicę i obmyśla sposoby uzyskania od chłopów nie tylko zapasów zboża na wyżywienie miast, lecz również i owego pół miljaru w złocie na utrzymanie suchotniczego przemysłu.

Jest rzeczą pewną, że chłop dobrowolnie zboża nie wypuści ze wsi, jak również nie powierzy żadnym kasom oszczędnościowym swych oszczędności. Pozostanie chyba droga ekspedycji karnych. Czy rząd sowiecki na tę śliską drogę pójdzie, należy bardzo wątpić.

Ostatni XV tydzień partii komunistycznej, dał rządowi dyrektywę zwrotu większej uwagi na wieś, która zupełnie nie rozumie zdobywczy proletariackich i stoi zdaleka od systemu rządów sowieckich. Wobec tak wyrażonej dyrektywy, wszelkie środki przemysłowe ściągania produktów rolnych, zamiast spełnić życzenie partii, pogłębiły rozłam pomiędzy robotnikami i włościanami, potwierdziły powszechnie panujące na wsi przekonania, że rząd w Rosji nie jest rządem robotniczo-włościaniskim, lecz rządem robotniczym nad włościanami.

Jak więc widzimy, izolacja gospodarcza sowiecków, kierowana przez dalekowzroczną politykę Anglii, poczyna wydawać owoce. Rosja sowiecka zaczyna się dusić, odcięta od świata gospodarczego i zamiast rozwijać się i wzbogacać, coraz bardziej uboży i upada nie tylko kulturalnie, lecz i materialnie. Hr.

Rabini popierają rząd Piłsudskiego

Obradujący we wtorek we Lwowie zjazd rabinów małopolskich powziął następującą uchwałę: „Zjazd rabinów małopolskich i przedstawicieli ortodoksov wyraża hołą i najgłębszą cześć Prezydentowi Najjaśniejszemu Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu i pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zjazd stwierdza, że

rząd Marszałka Piłsudskiego okazuje dużo szczerego usiłowania w kierunku usunięcia nierówności wobec żydów. Zjazd wyraża pełne zaufanie temu rządowi, w szczególności zamierzeniem Marszałka Piłsudskiego, wzywając społeczeństwo żydowskie do bezwzględnej popierania tego rządu.

Co widziałem w Kownie?

Z pobytu pierwszego dziennikarza polskiego w stolicy niepodległej Litwy.

IV.

Wrażenie przyjazdu dziennikarza polskiego. — Cenzura. — Godzina policyjna. — Dyktatura.

Mój przyjazd do Kowna wywołał w mieście duże wrażenie. Wieść o przyjeździe pierwszego korespondenta polskiego w momencie rozniecia się po mieście. Nie bardzo jednak zdawano sobie narazie sprawę z tego, kim jestem. Pierwsze wiadomości o moim przyjeździe do Kowna, przysłał p. Kodź, przedstawiciel P.A.T. chociaż niczem nie dałem powodu do podobnych przypuszczeń. Nieporozumienie powstało prawdopodobnie stąd, że prasa litewska była poinformowana, iż przedstawiciel P.A.T. otrzymał już w Genewie zgodę p. Woldemarasa na przyjazd do Litwy.

Zaszedł też pewien wypadek, którego wytłumaczyć nie umiem. Oto wychodzący w Kownie dziennik polski „Dzień Kowieński” przygotował do druku krótką wzmiankę, zawiadamiającą, że korespondent „Kurjera Warszawskiego” p. Stanisław Kodź przybył do Kowna i odwiedził naszą redakcję. Wzmianka ta nie ukazała się jednak, gdyż cenzura prawicy nakazała drukowania jej. Dopiero w dniu mego wyjazdu posłana do cenzury wzmianka o moim pobycie została przez cenzurę zaakceptowana.

Organ ludowców „Lietuvos Žinios” zaopatrzył wzmiankę o moim pobycie tytułem „Pirmoji Kregėlute” (Pierwsza jaskółeczka). Odrazu w pierwszym dniu pobytu odwiedziłem redakcję pism kowieńskich. W redakcjach pism litewskich spotkało mnie przyjęcie chłodne, ale zupełnie poprawne i uprzejme.

Prasa litewska i wogóle prasa w Kownie przedstawia się na ogół dość uboga. Wprawdzie pism edycyjnych jest dość znaczna ilość jednak są to pisma małe, rozmiarami przypominają nasze pisma mniejszych miast prowincjonalnych. Cztery strony niedługiego formatu — to pismo kowieńskie. Strona informacyjna jest źle postawiona. Agencja urzędowa „Elta” podaje informacje ze znacznym opóźnieniem. Instytucja ta nie może się równać pod względem sprawności nawet z naszą P.A.T.—liczną wywołującą tyle narzek. Przeszkoda do należytego informowania społeczeństwa jest surowa cenzura. Dotyka ona nie tylko pisma mniejszościowe, cierpią też pisma litewskie opozycyjne. Cenzura sprawuje władzę wojskową. Cenzura jest bardzo niejednostajna. To co w jednym piśmie jest dozwolone, to w drugim jest zakazane.

Oto przykład: Zgłosił się do mnie współpracownik żydowskiej „Idyzy Sztyme” i rosyjskiego „Echa” z prośbą o udzielenie wywiadu. Interesowały ich zapamiętania polskiej opinii publicznej na sprawę stosunków polsko-litewskich. Rozmawiałem z przedstawicielami obu pism jednocześnie, to też treść tego co napisał on do swych pism była niemal identyczna. Tymczasem „Idyzy Sztyme” uzyskała zezwolenie na druk, natomiast „Echa” zezwolenia nie uzyskała. Przy tego rodzaju cenzurze prewencyjnej, gdy prasa jest całkowicie w ręku cenzora — majora, czy podpułkownika, od którego niema apelaacji, nie może być mowy o dokładnym informowaniu kraju.

Jeżeli ktoś interesuje się polityką, musi czerpać informacje o własnym kraju z prasy zagranicznej. Nic dziwnego, że rykoski rosyjskie „Siedogonia” dobrze poinformowane w sprawach litewskich, rozchodzi się w Kownie w większej ilości, niż niejedno pismo kowieńskie. Myślałoby się, że „Siedogonia” może przedrukować informacje każde pismo kowieńskie. Tak jednak nie jest. Często są wypadki, że takie przedruki są przez cenzurę skreślane. Dla uzupełnienia obrazu cenzury warto wspomnieć, że miejsc białych w numerze zostawiać nie wolno. Na wszelki wypadek trzeba mieć zawsze zapas złożonego materiału.

Wojskowa cenzura prawicy, jest jednym z objawów istniejącego w Kownie stanu wojennego. Wyjaśniano mi, że ten stan wojenny nie ma nic wspólnego z zakończonym już stanem wojny z Polską. Stan wojenny jest zarządzaniem wchodzącym w zakres polityki wewnętrznej i ma na celu jedynie zabezpieczenie istniejącego stanu rzeczy w państwie.

Innym objawem tegoż stanu wojennego jest niezrozumienie dla nas zakaz używania się na ulicach po godzinie 1-ej w nocy. O godz. 12 w nocy restauracje kowieńskie wypraszają gości. O 1-ej ulice Kowna są już puste i głuche. Ktoś się poważył wyjść po tej godzinie na ulicę, byłby narażony na spędzenie nocy w komisariacie policji.

Passażerowie przybywający do Kowna podlegają po godzinie 1-ej w nocy zatrzymaniu na dworcu specjalne przepustki.

Wszystko razem wytworza w inteligencji opozycyjnej nastrój przygnębienia.

Do tego trzeba jeszcze dodać, że Sejm nie istnieje i wybory wcale nie są zamierzone. A więc i parlamentarna trybuna nie istnieje.

Jakokolwiek publiczna krytyka rządu jest u niemożliwa. Rozmawiałem z działaczami opozycji. Prawie wszyscy rozpoczęli rozmowę od tych mniej więcej słów: „Ach, cóż może panu powiedzieć, nie mam przecież żadnego wpływu, jestem daleki od polityki”.

Tak, opozycja litewska jest dziś daleka od polityki, bo i inne formy działalności politycznej są u niemożliwe. Zapytałem jednego z b. posłów na Sejm, czy mógłby się wiecie, zjedy polityczne itd.? odpowiedział mi: „Nikt nawet nie próbuje czegoś podobnego. Prawnie jest taka działalność możliwa, lecz w praktyce byłoby to zupełnie niepodobnaństwem.”

Rząd nie liczy się z opozycją wcale, szczególnie po uchwałach genewskich, które są komentowane, jako zwycięstwo Veldemarasa.

Tak wygląda w ogólnych zarysach dyktatura w państwie litewskim.

Jaki jest stosunek szerokiego mas do tego stanu rzeczy? O ile mogłem w ciągu trzydniowego pobytu wynioskować, stosunek szerokiego mas jest zupełnie bierny; władzy trzeba słuchać — to jest podstawa myślenia politycznego ludu litewskiego. Stanisław Kodź.

Z państw bałtyckich.

Sprawa kolei Libawa—Wilno—Romny.

„Rigasche Rundschau” zwraca uwagę na artykuł zamieszczony w „Times” poświęcony sprawie portu Libawskiego i uruchomieniu linii Libawa—Wilno—Romny biegnącej przez terytorja litewskie—litawskie, polskie i sowieckie.

Prawosławni wileńscy spiskują z Kownem.

„Echo” kowieńskie donosi, że w czasie uroczystości cerkiewnych z okazji imienin arcybiskupa prawosławnego Eleuterjusza znanego wroga Polski, który zmuszony był opuścić Wilno i osiedlić w Kownie, wśród podrozwień od najrozmaitszych parafii

znalazło się również podrozwienie od prawosławnych z Wileńszczyzny, którzy pozostali wiernymi Eleuterjuszowi. Jak widać z powyższego wśród ludności rosyjskiej istnieje grupa wroga państwowości polskiej i utrzymująca kontakt z Eleuterjuszem.

Stanowisko mocarstw wobec uchwały Ligi Narodów w sprawie polsko-litewskiej.

Litewska agencja telegraficzna oficjalnie zaprzecza wiadomościom prasy zagranicznej, jakoby posłowie angielski i francuski wręczyli rządowi litewskiemu notę z oświadczeniem, że rezolucja

Ligi Narodów nie zmienia decyzji konferencji Ambasadorów w sprawie wileńskiej. Rząd litewski takiej noty nie otrzymał.

Rozesłanie listów gończych za Popluskasem.

Sąd Wojenny przesłał listy gończe za zbiegłym do Polski

byłym posłem Sejmu Józefem Popluskasem.

GOSPODARKA FINANSOWA SAMORZĄDÓW.

Szyszymy często i w gazetach nieraz czytamy, że samorzady mają być uporządkowane, pracowały nad tą sprawą różne komisje, były liczne narady, a jednak niest ty sprawa tak pilna i wprost paląca nie ruszyła się z miejsca. Do dziś dnia trwają „tymczasowe” sposoby do uregulowania finansów komunalnych, a te „tymczasowe” sposoby są to przede wszystkim obchodzenia prawa i wyciągnięcia z kieszeni nieszczęsnych płatników pieniędzy na niewiadome i niewidome dla ogółu wydatki samorządowe. Znajdzie się może ktoś, kto mi zrobi zarzut z wyrażenia „obchodzenie prawa”, wobec tego wyjaśnię muszę. Sejm w swoim czasie i Senat postanowił, iż podatki samorządowe winny wynosić 50% podatków państwowych i takie podatki są pobierane przez urzędy skarbowe na państwowych nakazach płatniczych. Wrazie pobierania 100%, czy 150%, co jest maximum, należy uzyskać specjalne zezwolenie. To jest zbyt kłopotliwe i może nieraz nie dać pomyślnego wyniku, znajdują się bowiem ludzie, którzy nie zechcą dopuścić do takiego wyzyskiwania nieszczęsnych płatników, więc łatwiej przykryć to różnymi innymi nazwami podatków i tak otrzymujemy samorządowe nakazy płatnicze: „na utrzymanie poczty konnej”, „na specjalną opłatę drogową”, „przyczem zaznaczyć trzeba, że drogi poprawiają się szarwarkiem, na podatek „wyrównawczy”, „na specjalną opłatę i depletę drogową, obliczoną od zasadniczego państwowego podatku przemysłowego i od nieruchomości”, „na podatek „od prawa polowania”, „na podatek „od przedmiotów zbytku”, „przyczem tymi przedmiotami zbytku jest broń, co brzmi bardzo oryginalnie, gdy trwają napady bandyckie i policja sama uwiadomi o ostrym pogotowiu i ostrzeżeniu wszystkich, aby się mieli na baczności. Dobrze mi przedmioty zbytku i wreszcie na „dodatkowy wymiar na pokrycie niedoboru budżetowego” od ilości ziemi i od świadectw przemysłowych. Położenia płatników jest okropne i nie dziwnego, że wszyscy narzekają, już opłaci podatek — tymczasem — czego

nikt się nie spodziewa: „dodatkowy podatek na pokrycie niedoboru budżetowego”! Płacę znowu, co już raz płaciłem, bo samorząd, prowadzi taką gospodarkę, iż pokrywać musi swoje niedobry cudzemi kieszeniami—nadałtowol R co mówią cyfry? Te są najwymowniejsze i mówią same za siebie. Ma jednym i tym samym obiekcie ciężar państwowych podatków gruntowych w ilości 958 zł. 10 gr., a samorządowe wynoszą 1667 zł. 69 gr. — więc prawie 200% podatków państwowych. I to nazywa się spełnienie tego, co Sejm zdecydował, a co najmniej dziwnem jest, że władze nadzorcze pozwalają wyzyskiwać tego nieszczęsnego płatnika, zamiast wziąć go w opiekę, przykrajając marnowanie pieniędzy w samorządach. Wielu narzeka na rząd za te ciężary podatkowe, bo nie rozróżniają, co bierze państwo, a co idzie na samorządy i to szkodzi państwu; z różnych więc punktów widzenia trzeba conajprędzej się postarać, aby samorzady były dla społeczeństwa, a nie—jak teraz jest—społeczeństwo dla samorządów.

Bolsław Sklepnik.

Na powitanie NOWEGO ROKU!

Wina krajowe i zagraniczne z najprzedniejszych znanych firm.

Koniaki, rumy, likiery i różne wódki.

Miody staropolskie. Szampan.

Sery różne, masła deserowe.

Wędliny wiejskie, groszek zielony, kempaty, konserwy z ryb i jarzyn.

Indyki tuczone. CENY NISKIE.

Poleca Szanownej Klijent-lli S K Ł A D

A. Januszewicz

Zamkowa 20-a, telefon 8-72.

KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Ranek przeszedł spokojnie, lecz około godz. 1-ej, akurat podczas lunchu, zatelefonował do W. Księcia gen. Maksimowicz, adiutant cesarza, zawiadamiając go, że z rozkazu cesarzowej jest aresztowany i nie wolno mu opuścić pałacu. Dodał, że wkrótce zjawi się osobiście, aby mu zakomunikować dalsze szczegóły

W. Książę wrócił do jadalni bardzo zakłopotany. „Filiksie”—powiedział — „jestem aresztowany z rozkazu cesarzowej Aleksandry Teodorowny... Niema ona prawa decydować o tem, tylko sam cesarz może wydać taki rozkaz”.

Wkrótce przybył gen. Maksimowicz. Poproszono go do gabinetu. Kiedy W. Książę wszedł do pokoju, generał powiedział:

„Jaj Cesarska Mość prosi, aby Wasza Cesarska Wysokość nie opuszczał pałacu...”

„Cóż to znaczy,—aresztowanie?”

„Nie, to nie jest areszt, jednak Jej Cesarska Mość nalega na to, żeby W. C. Wysokość nie opuszczał pałacu”.

W. Książę odpowiedział z namysłem:

„Ja utrzymuję, że jest to areszt. Proszę zawiadomić Jej Cesarską Mość, że jestem Jej posłuszny”.

Z temi słowami opuścił pokój.

W ciągu dnia W. Książę Dymitr Pawłowicz otrzymał wizyty prawie wszystkich członków rodziny cesarskiej, którzy znajdowali się wówczas w Petersburgu. Wszyscy oni byli głęboko poruszeni aresztowaniem W. Księcia, a również faktem, że cesarzowa Aleksandra Teodorowna nadużyła swej

władzy, rozkazując pozbawić wolności członka rodziny cesarskiej na zasadzie jedynie podejrzenia, że brał udział w zabicie Rasputina.

Tego samego dnia w. książę otrzymał depezę z Moskwy od w. księżnej Elżbiety Teodorowny, w której znów łączono moje nazwisko z zabójstwem Rasputina. Nie podejrzuwając, że w. książę brał udział w usunięciu płatnika, wiedząc jednak o przyjaźni jaka nas łączyła, w. księżna prosiła go o zakomunikowanie mi, że modli się za mną i błogosławi mój czyn patriotyczny.

Ten telegram poważnie nas skompromitował: Protopopow przejął depezę i posłał kopję jej do Carskiego Sięła do cesarzowej, która natychmiast wyniosowała, że w. księżna również należała do spisku.

Telefon drwonił bez przerwy; osobą, która najczęściej telefonowała, był w. książę Mikołaj Michajłowicz; komunikował on nam najbardziej niewiagodne wiadomości. Odwiedził nas również kilkakrotnie w ciągu dnia. Udawał, że wszystko wie i chciał nas złapać na każdym słowie. Starając się wy dostać z nas prawdę, udawał, że jest naszym sojusznikiem, w nadziei, że nalwie powiemy mu wszystko.

Nie zadowolili się telefonicznymi rozmowami i osobiście odwiedzili nas. Brał czynny udział w poszukiwaniach trupa Rasputina. Otulony w futro, z podniesionym kołnierzem, żeby nie być poznany, przejeżdżał wybrzeża Newy zwykłą konną drożką w nadziei, że wpadnie na jaki ślad.

Podczas jednej z wizyt zawiadomił nas, że cesarzowa Aleksandra Teodorowna była najzupełniej przekonana o naszym udziale w spisku na Rasputina i żądała, aby nas, natychmiast rozstrzelano. Otoczenie jednak mitygowało ją, nawet Protopopow radził oczekiwać przybycia cesarza z kwatery głównej. Wysłano do cesarza depezę i spodziewano się jego przyjazdu lada chwila.

Tego samego dnia M. zakomunikowała nam również nieprzyjemną nowinę, że gotują się zamachy na naszę życie. Okazało się, że poprzedniego wieczoru była niechcący świadkiem, jak dwudziestu najgorętszych zwolenników Rasputina w jego mieszkaniu zaprzysięgli nam zemstę.

Był to bardzo męczący dzień dla nas obu i odczuliśmy z ulgą po wyjściu ostatniego gościa. Trudno nam było mieć się ciągle na baczności wobec innych, zachowywać spokój i przez obojętność dla rozmaitych nowinek i pogłoszek utwierdzać ludzi w przekonaniu, że nic nie mamy wspólnego ze zniknięciem młucha.

Kiedy w końcu zostaliśmy sami, rozmawialiśmy przez dłuższy czas, omawiając wrażenia.

Nie wiedziałem, że W. Książę jest tak przystym i szczerym człowiekiem. Straszna chwila przeżył wspólnie z nami głębokie ślady na jego wyjątkowym charakterze. Czuję się szczęśliwym, że mogę być z nim razem i podzielać jego niepokój i przynusową samotność.

ROZDZIAŁ XXI.

Trup Rasputina odnaleziony.

Ranek następnego dnia (19 grudnia) cesarz przyjechał z głównej kwatery.

Osoby z jego otoczenia mówiły, że po otrzymaniu wiadomości o śmierci Rasputina, cesarz uczynił się pogodny, jak jeszcze nigdy od początku wojny.

On sam najwidoczniej czuł i wierzył, że zniknięcie „płatnika” uwożliło go z tych ciężkich łan-cuchów, których sam nie miał siły zerwać. Lecz po przybyciu do Carskiego Sięła nastroj jego nagle się zmienił, poddając się wpływow otoczenia. Najrozmaitsze plotki krążyły po mieście. Wiadomość o gwałtownej egzekucji doszła do robotników i spowodowała wielkie wzburzenie. Zwo-

lywano mityngi, na których postanowiono zorganizować tajną straż dla naszej ochrony.

Pomimo, że byliśmy na stopie wziętności i z wyjątkiem członków rodziny cesarskiej nikt nie miał prawa nas odwiedzać, wielu jednak zniejomych udało się dostać do Sergiejewskiego Pałacu. Przychodzili oficerowie rozmaitych pułków, zapewniając, że ich oddziały były gotowe bronić nas do ostatniej kropli krwi.

Odwiedzało nas mnóstwo osób. Członkowie rodziny cesarskiej przyjeżdżali już od rana i zasy-pywali nas pytaniami. Zeszłego dnia ich uwaga była głównie zajęta aresztowaniem W. Księcia, tak, że nie rozmawialiśmy o czem innym. Obecnie książęta chcieli wiedzieć o wszystkich szczegółach tajemniczego zniknięcia Rasputina, — ale słyszeli od nas ciągle to samo.

W. Książę Mikołaj Michajłowicz przybył przed obładem i powiedział nam, że trupa Rasputina znaleziono w przegrębku poniżej Petrowskiego Mostu.

Wieczorem zjawił się gen. Maksimowicz, zawiadamiając W. Księcia Dymitra Pawłowicza, tym razem w imieniu samego cesarza, że jest aresztowany.

Przeżyliśmy przykrą noc. Około godz. 3-ej rano obudzono nas, ostrzegając, że jakieś podejrzone osobistości dostały się do pałacu tyłem wejściem. Tłumaczyli służbie, że przysłało ich tu w celu ochrony pałacu, ponieważ nie mieli jednak pisemnych rozkazów, służba wypędziła ich i obsadziła wszystkie wejścia pałacowe.

20 grudnia znów prawie cała rodzina cesarska zebrała się w pałacu na herbacie. Znowu podjęto dyskusję nad aresztowaniem W. Księcia Dymitra Pawłowicza. Wszyscy byli oburzeni takim traktowaniem członka rodziny cesarskiej. Uważano areszt W. Księcia za sprawę państwową i wypadek najpoważniejszego znaczenia. (D. c. n.)

„Sprostowanie” Konsystorza prawosławnego.

Prawosławie a rozwody.

Otrzymałmy następujące pismo od warszawskiego konsystorza: Powołując się na dekret prasowy, ogłoszony w Dz. Ust. dnia 24 maja 1927 r. Nr. 45 art. 32, z polecenia J. E. Ks. Metropolity Dyonezygo Konsystorz Diecezjalny Warszawski prosi o umieszczenie w poczytnym piśmie WP na następujące sprostowanie:

W piśmie „Głos Narodu” z Nrze 326 z dnia 30 listopada b. r. ukazała się wzmianka pod tytułem „Hańba i krzywda są rozwody prawosławne”. Wzmianka ta zawiera twierdzenia nieścisłe i mylne, a mianowicie:

1) Mylnym jest twierdzenie, że jakoby Sąd Konsystorski w Warszawie prowadzi sprawy rozwodowe polegając na „najbardziej ogólnikowych zeznaniach świadków”. Natomiast prawdą jest, że przewód sądowy w sprawach rozwodowych prowadzony jest ściśle według przepisów prawa, dowodem czego jest okoliczność, że wypadki zwracania się stron do organów prokuratury ze skargami na rzekome nieprzestrzeżenie tych przepisów przez Sąd Konsystorski zawsze kończyły się umorzeniem sprawy z powodu braku podobnych wyroków.

2) Nieprawdą jest jakoby Sąd Konsystorski dowolnie uznawał swe wyroki za bezapelacyjne, a natomiast prawdą jest, że Sąd ten w żadnym wypadku nie wydaje wyroków ostatecznych i prawo apelacji przysługuje stronom nawet w tym razie, gdy na rozwód zgadzają się obie strony. Rozprawa apelacyjna odbywa się na posiedzeniu Sw. Synodu w ustalonych terminach i z zachowaniem wszystkich nakazanych przez prawo form. Zawiadomienie o zapadłym wyroku zawiera zawsze wskazówkę o terminie i sposobie apelacji.

3) Nieprawdą jest jakoby „sady cywilne nie uznają rozwodu”, wydanego przez Sąd Konsystorski, natomiast prawdą jest, że niejednokrotnie decyzje Sądu Apelacyjnego w Warszawie polecają, że „wobec nieuchylności wyrażonego art. 199 i 200 prawa o małżeństwie jest niemożliwym dopatrzeć się przestępstwa członków Sądu Arcybiskupiego Metropolitalnego Prawosławnego w Warszawie w przyjęciu do osądzenia sprawy rozwodowej małżonków X”, w wypadkach, gdy małżeństwa te były zawierane w kościołach katolickich, a następnie jedno z małżonków przyjęło wyznanie prawosławne.

4) Nieprawdą jest, jakoby do Sądu Konsystorza Stołecznego w Warszawie wpływało dużo spraw. W ciągu całego 1927 r. wpłynęło do tego Sądu ogółem 425 spraw, z których wydano wyroki tylko w 220 sprawach. Diecezja Warszawska Kościoła Prawosławnego w Polsce obejmuje terytorjum całej Rzeczypospolitej za wyjątkiem pięciu województw wschodnich i liczy przeszło 500 tysięcy wiernych, co daje znikomą porównaniu z innymi państwami i wyznaniami, dopuszczającymi rozwody.

Członek Konsystorza: Proteje-

rej: A. Rudlewski. Sekretarz Konsystorza: Eug. Sakowicz.

Przesłane nam pismo prawosławnego Konsystorza zamieszczamy w całości pomimo, że nie opowiada przepisom dekretu prasowego i pomimo, że zostało nadane już po terminie przewidzianym przez dekret. Zamieszczamy je jednak, ponieważ żaden, nasz artykuł nie mógłby lepiej zobrazować wielkiego niebezpieczeństwa dla naszych rodzin, jak właśnie ten urzędowy dokument prawosławia.

Artykuł nasz podaliśmy za krakowskim „Głosem Narodu”, z powołaniem się na źródło; dziś przytaczamy komentarz, którym „Głos Narodu” zaopatrzył „Sprostowanie konsystorza”.

„Naprzód musimy stwierdzić — pisze „Głos Narodu”, że nasz artykuł z 30 listopada pochodził od żony jednego z oficerów W. P., której przyszłość rozwód prawosławny zlewał. Ona też na podstawie własnych przeżyć stwierdziła, że przewód sądowy w prawosławnym Konsystorze opiera się o „najbardziej ogólnikowe zeznania”. Konsystorz jednak przeczy...”

Dalej twierdzi Konsystorz prawosławny, że od wyroku sądu przysługuje stronie prawo apelacji... Do kogo? — zapytujemy. Do tych samych władz i osobistości cerkiewnych, które za tem wyrok wydały! Bo chyba nie do patriarchy w Konstantynopolu lub w Moskwie!

Najbardziej smutnym jest ustęp trzeci „Sprostowania”. Z rzadkim cynizmem przyznaje się Konsystorz, że wykorzystuje do swoich celów przepisy prawa małżeńskiego, wydanego przez rząd za gorzy Moskwy i bez przeszkód ze strony sądów państwowych udziela rozwodów, gdy „małżeństwa były zawierane w kościołach katolickich, a następnie jedno (i) z małżonków przyjęło wyznanie prawosławne”.

Rozumiemy, że sąd państwowy musi stać na gruncie wydanych i zniesionych ustaw. Ale nie rozumiemy przedziwnej tolerancji, z którą nasze władze państwowe odnoszą się do ustaw zabiorczych, obliczonych na zniesienie żywiołu polskiego i katolickiego. Może cyniczne wyznanie Konsystorza prawosławnego etworzy oczy naszych władz na groźbę niebezpieczeństwa, którym jest dalsze utrzymywanie ustaw zabiorczych.

Na specjalne podkreślenie zasługują te pisma, w których przesłano. Mimo, że wyroki Konsystorza prawosławnego odbiły się w wielu wypadkach bardzo boleśnie i wiele rodzin unieszczęśliwiły, czego wyrazem była strzelanina w selach Konsystorza prawosławnego przed dwoma laty, — Konsystorz prawosławny bierze się do „Sprostowania”. Jest to także rzadko spotykana niewrażliwość. Wynika ona stąd, że do tej pory, w 10 tym roku naszej niepodległości, żyjemy pod obuchem ustaw ukutych przez rząd rosyjski na zagładę polskości i katolicyzmu.

z udziałem w głosowaniu i nie będą popierali swoimi głosami partii walki społecznej w rodzaju P.P.S., lecz będą za wszelką cenę dążyć do przeprowadzenia samodzielnego akcji wyborczej.

Jan Cieby.



RUCH WYBORCZY.

„Nieścisłość” „Słowa”.

W numerze wczorajszym „Słowa” ukazała się notatka o zebraniu wyborczym w Lidzie, które „Słowo” ustępuje przedstawić jako zebranie partyjne „Chrześcijańskiej Demokracji”. Jak zwykle, tak i w tym wypadku „Słowo” mija się z prawdą, gdyż w istocie zebranie było jedynie zainicjowane przez lidzką organizację Ch.-D., natomiast zgromadziło ono przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych (bo stawił się również sanatory z pod znaku „Słowa” i „Kurjera Wileńskiego”) jako też liczne rzesze osób całkiem niezwiązanym politycznie. Dlatego też „Polski Katolicki Komitet Wyborczy” wyłoniony na zebraniu w Lidzie niema charakteru chadeckiego lecz jest całkowicie ponadpartijny. Ze „Słowa” irytuje się z tego powodu nas to nie dziwi. Zbyt dobrze pamiętamy robotę „razbijaczy” z okresu

wyborów do rady miejskiej w Wilnie.

Przedwyborcze zebranie żydowskich organizacji.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie przedstawicieli ugrupowań politycznych żydowskich, które zgłosiły akces do bloku mniejszości narodowych. Na zebranie przybyli przedstawiciele monarchistów organizacji syjonistycznej, Cejro-Syjonu; Poalej-Syjonu (prawica) związku kupców żydowskich, związku drobnych handlarzy, związku kupców leśnych oraz związku rzemieślników żydowskich. Zebranie miało na celu, ustalenie kolejności osób na liście wyborczej bloku mniejszości narodowych na okręg wileński. Postanowiono na zebraniu utworzyć w ciągu najbliższych kilku dni Komitet wyborczy którego biuro będzie się mieścić prawdopodobnie przy ul. Zawulnej. (z.)

KRONIKA.

Wykrycie tajnej poczty komunistycznej.

W wyniku od dłuższego czasu prowadzonego wywiadu przez policję, wykryta została tajna poczta komunistyczna pomiędzy Wilnem i M.ńskiem, której zadaniem było dostarczenie z Mińska na teren Polski odezw i broszur agitacyjnych. Odezw te drukowane w Mińsku przesyłane były nielegalnie przez granicę polsko-sowiecką pomiędzy Dokszycami i Parafianowem na st. Parafianów i tu przez niejakiego B. Gorenwica były wysyłane w postaci przesyłek pocztowych do Wilna na imię Kappelmana, zamieszkałego przy ul. Zawulnej № 57.

Wiadomości kościelne.

— Adoracja Przenajświętszego w Bazylice Metropolitalnej. Zwyczajem corocznym Adoracja w kościołach archidieceji rozpocznie się od Katedry wileńskiej. O godz. 5-ej po poł. w sobotę 31 b. m. odprawione zostaną solenne nieszpory oraz suplika, nauczka zaś wygłosi ks. Arcybiskup. O północy udzielone będą błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem. Adoracja w Katedrze trwać będzie dobie, kończąc się nieszporami w dzień Nowego Roku.

Sprawy miejskie.

— Sylwester wolny od podatku magistrackiego. Magistrat Wileński powziął jak wiadomo uchwałę wprowadzającą opodatkowania 10 proc. rachunków w restauracjach Wileńskich na Sylwestra. Urząd wojewódzki, jak się dowiadujemy, na skutek starań restauratorów uchwały tej nie zatwierdził.

Sprawy administracyjne.

— Przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych. W Nrze 117 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej przedłużające na czas do 31 grudnia 1928 r. prawo zwolki przewidziane w § 5 punkt 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniach zobowiązań prywatno-prawnych odnośnie dopłat pretensyj zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach z których główny dochód pochodzi z komornego obecnie określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów. Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 1 stycznia 1928 r.

— Zmiany personalne w policji. Dowiadujemy się, że zapowiadane przez nas w formie pogłosek, zmiany personalne w policji zostały zdecydowane definitywnie i osoby przenoszone otrzymały już dekrety.

Nadkomisarz St. Graff z komendy wojewódzkiej mianowany został nacz. urzędu śledczego w Lublinie, a podkomisarz Wł. Kudziwicz z urzędu śledczego m. Wilna został jego pomocnikiem.

Spirant R. Kabuński z Okr. Urz. Śledczego otrzymał nominację kierownika wydz. śledczego w Kolicach, na jego zaś miejsce przybywa z Kielc podk. Mirek.

Sprawy szkolne.

— Podziękowanie dzieciom i młodzieży. Wszystkim dobrym i kochanym dzieciom ze szkół powszechnych Nr. 1, 3, 10, 18, 24, 30 i 50 tej, oraz uczniom gimnazjum im. Czartorjskiego, Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej J. W. składa niniejszym serdeczne podziękowanie za złożone pieniądze, służące i

Właśnie przed paru dniami przez m. Krajki, znajdujące się po stronie sowieckiej na samym pograniczu, przesłano drogą nielegalną Górewiczowi w Parafianowie dwie paki wagi 70 kg. odezw komunistycznych celem przesłania ich do Wilna — Kappelmanowi.

Paki nadane zostały jako jabłka i listownie odezw obłożone były jabłkami.

Policja wileńska aresztowała ogółem 6 osób, w tym 3 w Wilnie i 3 w pow. Dziśnieńskim. Aresztowanych przekazano władzy sądowej.

zabawki na choinki dla dzieci wiejskich uczących się w szkołach Polskiej Macierzy Szkolnej.

Poczta i telegraf.

— Rozwój sieci pocztowej na rok 1928. W roku 1927 na terenie Okręgu Wileńskiego Dyrekcji Poczty i Telegrafów uruchomiono 27 instytucji pocztowych, w czym 1 urząd.

Sprawy akademickie.

— W Ogólnym Akademickim odbędzie się dziś o g. 11 tej tradycyjne spotkanie N.-Roku.

Sprawy litewskie.

— Zabiegi wysiedlenia księży litewskich. Ks. Karwalski, oraz inni księża litewscy, wysiedleni do Litwy, postanowili poczynić, za pośrednictwem Kurji Metropolitalnej starania o zezwolenie na powrót ich do Polski.

De czasu uzyskania odpowiedzi, ksz. uolecili swym rodzinom, pozostałym w Polsce wtrzymać się narazie z wyjazdem do Litwy.

Sprawy wojskowe.

— Domy dla podoficerów. W dniu wczorajszym z rozkazu Dowództwa Garnizonu m. Wilna wydelegowana, została złożona z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych pułków komisja, która zbadała szereg terenów domowych, nadających się na budowę domków dla oficerów i podoficerów zawodowych, którzy mają zamiar stworzyć własną kooperatywę budowlaną. (z.)

— Jednogodzinna warta. Dowództwo garnizonu m. Wilna wydało rozkaz, by w czasie silnych mrozów, przekraczających 10 stopni pasterunki na warchach zmieniane były co godzinę. Ponadto żołnierze otrzymają specjalne wyekwipowanie wartownicze, składające się prócz korczuchów również i wojsków i czapek z nausznikami. (z.)

Handel i przemysł.

— Ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych. Wileńska Iba Skarbowa komunikuje: Z dniem 31 grudnia b. r. upływa termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928.

Wobec niczem nieuzasadnionych pogłosek pogłosek o miejscu jakoby nastąpił przesunięciu powyższego terminu, zwraca Ministerstwo Skarbu uwagę, że termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczone, a już z dniem 2 stycznia 1928 r. przystąpią władze skarbowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz zajęć przemysłowych.

— Czy pieczywo podrożeje? Zarząd klasowego związku zawod. pracowników piekarskich zwrócił się swego czasu do właścicieli piekarni z żądaniem podwyżki płac o 15 procent. Ostatnio

właściciele, pod groźbą strajku, zgodzili się na podwyżkę płac robotniczych o 11 procent. Spodziewać się należy, że ta podwyżka robotniczy wpłynie prawdopodobnie w najbliższym okresie czasu na podwyższenie i tak już wysokich cen pieczywa. (z.)

Sprawy robotnicze.

— Wymówienie pracy. Kierownictwo „pierwszej wileńskiej fabryki tkaniny drzewnej” wymówiło pracę około 900 robotnikom. Kierownictwo zakładów zmuszone zostało do tak gwałtownego zwolnienia kilkunastu robotników brakiem potrzebnej ilości surowca.

Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie dotychczas nie wydała, pomimo przytoczenia przez Radę Ekonomiczną, potrzebnego do wyrobu kontyngentu osiki. Zaznaczyć należy, iż w myśli odnośnej umowy, zawartej pomiędzy radą a kierownictwem fabryki, ta ostatnia upoważniona została do zakupowania osiki z wolnej ręki, jednak po cenach nie wyższych, jakie notowane są na rynkach.

Podobno władze lasne zamiast odsprzedać przyznanego zakładom polskim surowca, odsprzedały go konkurującym z firmami polskimi, firmom czeskim.

Pozatem się dowiadujemy, że wkrótce szybkim nie udzielenia zakładom tkaniny drzewnej potrzebnych kontyngentu osiki, grozi obawa zwinienia prosperujących dotychczas na prowincji oddziałów wileńskich, w których pracuje około 2000 robotników.

Z życia cechów.

— Wyzwoliły w celu krawców. W połowie b. m. przed Świątami odbyły się trzy kolejno wyzwolniewe posiedzenia Zarządu cechu krawców łącznie z członkami komisji egzaminacyjnej, pod przewodnictwem starszego cechu p. Michała Piecha. Wyzwolono na mistrzów wileńskiego cechu krawców 64 osoby oraz na podmistrzów (czeladników) 56 ciciu, zarówno z miasta jak i z prowincji.

Na mistrzów wyzwolono: Eug. Lewański, Wit. Strzałkowski, Hel. Szostakówna, Bol. Narbutta, Walenty Kunachowicz, Tekl. Korbutowiczówna, Emilij Duboniewiczowa, Aleks. Felitana, Józ. Pak kanisowa, Wład. Szwabowiczowa, Franc. Olechnowicz, Miecz. Korsaka, Weron. Malul-Czechowiczówna, Jana Alukenisia, Adolfa Ciesiela, Hel. Lotarewiczówna, Hel. Sulikowską, Jan. Augustynowicz, Hel. Sta omiejska, Nina Awdziej, Apol. Molewska, Fel. Kucharszczyca, Apol. Romanowski, Kajet. Paksysia, Ign. Golińska, Franc. Korcza, Kaz. Antonowicz, Aleks. Sakowicz, Klem. Dutkiewicz, Krzysz. Pola, Ign. Żukowski, Józ. Kondratowicz, Ad. Żyłasa, Ant. Dębowski, Józ. Bójkiewicz, Kaz. Kaminiński, Sab. Kubicz, Mich. Chorążyka, Stan. Potrzebowski, Ant. Podworskiego, Zofję Borkównę, N. dzieje Szajko, Winc. Zawadzkiego, Józ. Klonowski, Bron. Drankowicz, Ant. Kondratowicz, Just. Janczukowicz, Jul. Alkonisówna, Pel. Rożnowska, Zof. Białowiczowa, Tek. Skurjata, Mich. Węgrzyzna, Jana Romanowa, Olęg. Żuk, Olęg. Nowaszowa, Agatę Pierowską, Konst. Filistowicz, Anast. Błażko, Stan. Bielskiego, Grzeg. Korcza, Jan. Krzysztofowicz, Gertr. Znamierowska, Jadw. Januszewska i Kaz. Mituniewicz.

Na podmistrzów (czeladników): Jana Snieżkę, Ant. Brylinga, Bern. Snieżkę, Jana Selika, Wład. Pliskowskiego, Weron. Nieartowiczówna, Bol. Tomaszewskiego, Hen. Marcjusza, Kaz. Rusznickiego, Hen. Wagnera, Jana Bartoszczyka, Am. Degutis, Mel. Sobolewska, Apol. Dubitowską, Ant. Witkiewicz, Jan. Czarnojcównę, Zof. Starzyńska, Mar. Mikstównę, Malw. Silwińska, Stan. Krepesztulowicz, Jad. Warnówna, Teklę Gerniewiczównę, Aleks. Osipowicz, Kat. Dogielowicz, Stan. Harasimowicz, Franc. Kondratowicz, Konst. Sieniucówna, Mar. Rzepowicz, Jadw. Kuszelewicz, Hel. Korolkowicz, Annę Kisłowską, Mar. Kozłowska, Jadw. Tomczyńska, Mar. Klimaszewska, Jan. Szymonowicz, Franc. Chorocichowicz, Jana Grelca, Bol. Gotowita, Jana Tabera, Anast. Korzymiak, Józ. Jodkę, Mar. Dobrowolska, Ant. Kociewicz, W. ch. Janajta, Marja i Jacka Wysockich, Wład. Morawskiego, Ad. Giryna, Jana Jachowicza, Tade. Banacha, Al. Ramowicz, Jadw. Cyconównę, Wład. Radziukiewicz i Jana Sienkę.

W dniu zaś 15 b. m. odbyło się uroczyste zebranie członków cechu, na którym podsumowano pracę za dwuletni okres miniony i zeznajomiono się z nową sytuacją prawną cechów według nowej ustawy przemysłowej.

Zabawy.

— Doroczna zabawa karnawałowa Stow. Urzęd. Państwowych pod protektoratem Wojewody Wileńskiego pana Władysława Raczkiewicza odbędzie się dnia 7-go stycznia 1928 r. w górnej sali Hotelu „Georgea” (ulica Mickiewicza 20). Początek o godz. 22. Stroje wieczorowe.

— Teatr, sztuka i muzyka — TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dziś wieczór Sylwestrowy. Teatr Polski zapowiada na dziś Wieczór Sylwestrowy, którego program składać się będzie z krotkociałym Thomasa Brandona „Ciotka Karola”, oraz produkcji wokalnych teneńczych, aktualnych, monologów i deklamacji. Koncert prowadzi z właścicielami siebie miłośnik normalnie wieczorowe.

— REDUTA na Pohulaniego. Tydzień świąteczny. Sobota 31-go grudnia 1927 r. o godz. 4-jej, przedstawienie dla dzieci o cenach zniżonych „Noc św. Mikołaja”. Baśń w 3-ciu odsłonach M. Szukiewicza, o godz. 8-jej „Betelejem Ostrobramskie” w 3-ch sprawach, T. Lopałewskiego.

Niedziela 1-go stycznia 1928 r. o godz. 4-jej „Noc św. Mikołaja”, o godz. 8-jej „Betelejem Ostrobramskie”.

NADESLANE.

— Ważne dla słabowzrocznych!!! Jeżeli cenisz swój wzrok, czy też twojej matki, ojca, męża lub żony, to daj im parę okularów lub binokli z wszechwzrostowej sławy szklami „Aroscoptic” w Pa-

rzyżu, które dają większe pole widzenia, więcej promieni światła i w których można czytać bez najmniejszego przemęczenia.

Pan Leon Kokociński, optyk z Paryskiego Instytutu Oftalmicznego, przebywa obecnie przez krótki czas, wraz ze swym asystentem w Wilnie, nie lecząc oczu, lecz ściśle dostosowując szkła do wzroku.

Szklata aroscopticna są do nabycia wrez z ładną oprawą już od 10 zł.

Interesantów przyjmuje się czasowo w hotelu St. Georges, pokój 4. ulica Mickiewicza 20 codziennie od godz. 10 do 1 i od 3 do 7, zaś o ewent. zmianie adresu doniesie wzmianka w prasie. Pracownia na miejscu.

— Wystawa obrazów. Przy ul. Wielkiej 25 została otwarta wystawa, fenomenalnych sił ekspresyj i fantastycznych tematami obrazów ar. mal. M. Gruzewskiego. Prace wybitnego artysty naszego cieszyły się wielkim powodzeniem w Paryżu w ubiegłym sezonie wystawowym w Galerii Bernheima, oraz w czasie III Kongresu Międzynarodowego badań przyrodniczych w Paryżu.

Wystawa tych nadzwyczaj ciekawych eksponatów potwa do 4 stycznia otwarta codziennie od 11 do 6 g. 3288

Teatr Polski.

„Ciotka Karola” krotocwila w 3 aktach Tomsohna Brandona.

Któż z ludzi starszych nie śmiał się do rozpunku przed kilkudziesięciu laty na tej przeoybornej farsie, w której szaloną wesołość wywołuje w widzu nie niewzyski jakiś dowcip autora, lecz poprostu fakt patrzenia przez 3 akty na męczący grającego rolę kobiety ergo — obracającego się w sposób niesłychanie kanciasty i przekomiczny w sukniach kobiecych, nasładowujące jej głos, ruchy etc. Wzrastające w życiu prywatnym dość, aby się mężczyzna przebrany w suknie kobiece lub kobieta w męzkie — ukazał niespodzianie w towarzystwie — by wywołać konwulsyjny wstępn śmiech audytorjum. Na tym najprostszym ze środków polega komizm tej klasycznej farsy — co dopiero, gdy podkreśli go gra doskonała takiego Wyrwicz na pr. roli ciotki i jego przewyborne „kawaly” a obok tego dobrze zgrany zespół w którym Dąbrowski i Opolski, jako studenci prym trzymają. Farsa ma ponadto i tę dobrą stronę, że jako pozbawiona pierwiastku drestycznego słuchana być może i przez młodzież co czyni ją odpowiednią rozrywką dla wszystkich w świątecznym tygodniu. Nic też dziwnego, że publiczność spragniona wprost bezstroskiej zabawy tłumnie wypełniła widowisko na premierze a i na jutro — wieczór Sylwestrowy z dopełnieniem kabaretowym — teatr już wykupiła.

Bywa że człowiek fizycznie poprostu spragniony jest śmiechu i tylko śmiechu. Znajdzie go więc bezsprzecznie na „Ciotce Karola”, która wypełni nadchodzący tydzień w Teatrze Polskim.

Pilawa.

C'est le ton qui fait... l'individu.

Na w przywołanym tonie utrzymany wzmiankę recenzenta Dz. Wil. w tem piśmie (Nr. 295) niewłaściwym zachowaniem się, na premierze „Betelejem w Reducie, nieznanego współpracownika „Kur. Wil.”, odpowiedział w tymże Kurjerze, anonimowo — zapewne sam ów referent polityczny — w sposób, delikatnie się wyrażając, nie będący w zwycaju w towarzystwie ludzi jako tak wychowanych. Kto s dwu osobie, między którymi wynikło nieporozumienie, jest nieaktowny i krzykawy, czy recenzent Dz. Wil., czy też polityk” z Kurjera, najpóźniej przekonaj się, przeczytawszy obie notki. C'est le ton qui fait... i komentarze zbyteczne. Postąpił niegrzecznie potem fakt przynajmniej, a ponadto osobie dotkniętej nawymyslać — to znane zresztą manery naszej lewicy, czy lewicy, wobec których człowiek kulturalny, nieuzbrojony w dostatecznie soczyste argumenty językowe — składa bron.

A teraz nieco humorystyk: „Kurjer Wileński”, jak widać z owej odpowiedzi, słowo: teatroman (zapewne więc i meloman) zalicza do kategorii... obelg. Miłowoli przychodzi na myśl ów anegdotalny „umentra” i „sufragan”.

Pilawa.

RADJO WILEŃSKIE.

Fala 433 mtr. Sobota 31 grudnia 1927 r.

16.40—17.05: Transmisja odczytu noworocznego z Warszawy.
17.50 — 18.55: „Baśka noworoczna”, transmisja z Warszawy.
18.55 — 19.05: Przemówienie noworoczne Wojewody Wileńskiego, p. Władysława Raczkiewicza.
19.05—19.30: „O pisarzach polskich, zmarłych w ostatnim tryzleciu”, odczyt z dzieła „Literatura”, wygłosi p. Tadeusz Lopałewski.

19.35 — 20.00: „Radjokronika” dr. M. Stepowskiego (transm. z Warszawy).
20.05—20.30: Audycja bajek dla dorosłych, w wykonaniu p. Janiny Sumorokowej.
20.30: Wieczorny koncert sylwestrowy orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontrowicza, poświęcony muzyce tanecznej, uroczomiony niespodziankami.

Na zakończenie Gazetka radiowa.
23.30—24.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji St. Georges'a (spotkanie Nowego Roku).
W środę 4 stycznia r. 1928-go ze studja Radjostacji Wileńskiej nadane będą poraz pierwszy produkcje wileńskiego eñru pocztowego „Radjo” pod batutą inż. Pawła Juszczyka. Chęć wykona mianowicie szereg kolend.

